**Elektryczne samochody zmienią system energetyczny w Polsce?**

**Liczba dostępnych ofert samochodów używanych z napędem elektrycznym w Polsce rośnie w bardzo szybkim tempie. Porównując rok 2021 i 2020 był to wzrost o 90 proc. – wynika z danych Autobaza.pl. Rozwój elektromobilności to znaczący trend w Europie, który ma i miał będzie wpływ na motoryzacyjny krajobraz nad Wisłą. Rosnące zapotrzebowanie na punkty ładowania takich pojazdów skutkuje m.in. transformacją przesyłu i zarządzania energią. Czy linie energetyczne z powodu zbyt dużej liczby samochodów elektrycznych zostaną przeciążone?**

**Elektromobilność na topie**

Wzrastająca popularność elektrycznych samochodów w Polsce potwierdza nadchodzący trend, który będzie kształtował wygląd ulic i rozwój infrastruktury drogowej w najbliższym czasie. Dane autobaza.pl pokazują, że liczba ofert używanych elektryków w Polsce w 2021 r. zwiększyła się ponad trzykrotnie (302 proc.) w porównaniu z 2019 r.

Warto jednak wiedzieć, że – pomimo dynamicznego przyrostu elektrycznych samochodów na drogach – rozwój infrastruktury ładowania nie dotrzymuje kroku.

*O ile posiadanie elektryka w dużym mieście nie stanowi problemu, tak jadąc w dłuższą trasę – szczególnie zimą – może okazać się to problematyczne ze względu na ograniczony zasięg pojazdów oraz braki w punktach ładowania –* wyjaśnia Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl. *Niezaprzeczalnie jednak wchodzimy w erę samochodów elektrycznych, która będzie zmieniała nasz krajobraz i przyzwyczajenia* – dodaje.

Pod koniec grudnia 2021 r. w Polsce funkcjonowały 1 932 ogólnodostępne stacje ładowania pojazdów elektrycznych (3 784 punkty) – wynika z danych Licznika Elektromobilności. Dla porównania – w połowie 2021 r. w Niemczech było 44 538 punktów ładowania – pokazują dane Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów (ACEA).

Warto odnotować, że wzrosła również liczba hybryd na drogach. Rok 2021 zakończył się z liczbą ofert używanych pojazdów o tym napędzie aż o 40 proc. większą niż w 2020 r. – wynika z danych Autobaza.pl

**Elektryki zmieniają krajobraz**

Co ciekawe, rozwój elektrycznych samochodów niesie za sobą nie tak oczywiste zmiany. W momencie, kiedy pojazdy z tym napędem staną się dominujące na rynku, może okazać się, że niezbędna będzie modyfikacja sieci energetycznych. Ich tradycyjna przepustowość mogłaby nie być wystarczająca, szczególnie w godzinach szczytu, kiedy wiele samochodów potrzebowałoby ładowania.

*W unijnym planie o nazwie Fit for 55 widzimy zmianę. Do tej pory w kontekście cięcia emisji CO2 skupiano się na energetyce, przemyśle, od niedawna jednak wzięto pod uwagę także motoryzację. Dokument zakłada, że od 2035 r. 100% rejestrowanych samochodów będzie zeroemisyjnych – większość z nich ma być właśnie pojazdami elektrycznymi. Ambicje dotyczące zmian w sektorze transportu kołowego są bardzo duże. Samochody elektryczne niejako wymuszą zmianę świata dookoła nas* – mówi Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl.

Przeciążenie linii energetycznych nie jest jednak bezpośrednim zagrożeniem. Z wyliczeń Ministerstwa Energii (aktualnie Ministerstwo Aktywów Państwowych) wynika, że milion aut elektrycznych wygeneruje dodatkowy popyt na energię w wysokości 2,3-4,3 TWh. To nieduża wartość, biorąc pod uwagę fakt, że w Polsce wytwarza się 161 TWh energii elektrycznej. Przy ewentualnym zakazie sprzedaży aut z napędem spalinowym może okazać się jednak, że liczba pojazdów z bateriami zdecydowanie wzrośnie, a wtedy niezbędna będzie odpowiednia infrastruktura.

*Ciekawym rozwiązaniem na wykorzystanie tego trendu jest również projekt Grupy Renault, która tworzy system magazynowania energii, oparty na akumulatorach samochodów elektrycznych* – wskazuje Marek Trofimiuk, ekspert autobaza.pl *Polega on na tym, że w momencie, gdy produkcja energii z OZE jest duża, podłączone do ładowarek pojazdy ładują się. Natomiast w sytuacji ograniczonej produkcji, działają w drugą stronę i oddają zgromadzoną energię do sieci, wspierając np. gospodarstwa domowe* – dodaje.